

Przyszłość Unii Europejskiej – federacja państw narodowych

„**Historia magistra vitae est**”. Europa ma długą historię. Historię wspaniałą i straszną. Historię piękna, prawdy i dobra! Ale również historię zbrodni bez kary i winy nieodkupionej. Europa ma historię, ale nie jest historią. Europa ma przeszłość za sobą, ale ma również przyszłość przed sobą. Narody Europy potrafiły wybaczyć sobie przeszłość idąc ku wspólnej przyszłości. Najpierw Francuzi i Niemcy, potem inni Europejczycy potrafili pojednać się, nie wymazując historii. Europa ma przyszłość, bo wyciąga wnioski z historii: od Wspólnoty Węgla i Stali Schumana buduje dom nas wszystkich, obywateli Europy: Unię Europejską. Po tragedii I i II wojny światowej Narody Europy w przekonaniu, że "przyszły los ludzkości leży w ręku tych, którzy potrafią podać następnym pokoleniom motywy życia i nadziei" potrafiły zmartwychwstać do życia, nie legły zaś w grobach i waśniach przodków.

Dlatego dziś, po rozwodzie z Zjednoczonym Królestwem, i pomimo globalnej pandemii, Unia Europejska powinna zmierzać w kierunku państwa federalnego. Europa powinna być federalnym państwem. Wspólnym federalnym państwem europejskich narodów, ale nie europejskim Lewiatanem - federacją ponadnarodową, czy federacją antynarodową - Molochem powoli pożerającym Włochy, Grecję czy Francję. Unia Europejska bez poszanowania zasady pomocniczości i troski o dobro każdego z państw-członków będzie grobem Europy. Najpierw realna solidarność, potem realna federacja. Silna konfederacja najpierw, potem pójdziemy dalej! Dziś w czasach pandemii przyczyny grożące upadkiem UE leżą bowiem nie po stronie eurosceptyków, ale po stronie euro-entuzjastów. Po stronie lewicy walczącej z kulturami narodów Europy! Dziś bowiem to liberałowi i socjaliści są zagrożeniem projektu europejskiego i głównymi promotorami eurosceptycyzmu w Europie. Lewica zmonopolizowała ideę europejską. Prawicowa Unia Europejska stała się prawie niemożliwa. Zwycięstwo wyborcze prawicy w krajach założycielach Unii Europejskiej wydaje się być przekreśleniem projektu Zjednoczonej Europy. Tak być nie musi - i co więcej – tak być nie powinno.

Dlaczego Unia? Fundamenty Unii Europejskiej. Każda ludzka wspólnota powstaje dla osiągnięcia jakiegoś celu. Celem każdej wspólnoty jest zaspokojenie potrzeb, której jednostka lub grupa nie może zaspokoić samodzielnie, bez pomocy innych ludzi. Powodem multiplikacji społecznej, takiej jak małżeństwo i połączenie

państw narodowych w Unię, jest wzajemna komplementarność: w aspekcie istnienia – państwa narodowe potrzebują wspólnoty europejskiej egzystencjalnie, bo bez wspólnoty państwo nie przetrwa; w aspekcie celu – państwa narodowe potrzebują wspólnoty europejskiej, by osiągnąć w pojedynkę nieosiągalne cele; Powodem multiplikacji społecznej, tj. zgody jednostki lub państwa na wejście do wspólnoty, jest subsydiarna komplementarność (tylko wspólnota może pomóc jednostce w osiągnięciu pewnych jej celów). Jednostka wewnątrz nowej wspólnoty musi jednak zachować fundamentalny zakres autonomii. Dlatego np. wspólnota mieszkaniowa nie ma kompetencji w zakresie wychowania dzieci mieszkańców. Tylko autonomia gwarantuje zachowanie i rozwój tożsamości własnej członków wspólnoty poprzez samostanowienie celów i odrębność organizacyjną (polityczną) zapewniającej środki do ich realizacji. Wspólnota, która odbiera swoim członkom autonomię jest totalitarnym kolektywem, niszczącym swoich członków. Siła państwa nie może polegać na słabości gmin. Dlatego ani podmiotowość Unii nie może znosić podmiotowości państw narodowych, ani siła Unii nie może być budowana na fundamencie słabości państw narodowych.

Kasetonowa struktura społeczeństwa. Każde państwo narodowe jest bowiem społecznością złożoną, nie tylko z jednostek, lecz także ze społeczności. Jest wielopoziomową kolektywną jednostką zbiorową, złożoną – niczym rosyjska matryoszka – z mniejszych kolektywnych jednostek społecznych np. rodzin, społeczności lokalnych, firm, mniejszości etnicznych czy narodowych.

Afirmacja (**europejski paradygmat integracji państw i społeczeństw**) albo negacja (**amerykański paradygmat integracji** jednostek dobrowolnie emigrujących ze swoich społeczności) **kasetonowej struktury społeczeństwa**, pociąga za sobą doniosłe konsekwencje społeczno-polityczne. Każda bowiem nie dobrowolna negacja kasetonowej struktury społeczeństw może teoretycznie (kulturowo) uzasadniać oraz praktycznie skutkować, łamaniem praw człowieka, a nawet zbrodniami przeciw ludzkości (np. masakra w Srebrnicy). **Prawa człowieka są bowiem istotnie związane z postulowanymi prawami narodów. Indywidualna jednostka jest bowiem - poprzez kulturę i język - istotnie związana ze społecznością, której jest jednostką.** Kulturę, której społecznie konstruowany wzór jest odbitym w psychice indywidualnej. Język zaś jest konstruktorem więzi społeczności, i jednocześnie barierą między społecznościami. A także konstruktorem

psychicznego wnętrza jednostki ludzkiej. **Społeczność jest istotnym elementem tożsamości jednostki. Dlatego praktyczna negacja kasetonowej struktury społeczeństw w skrajnych wypadkach może być przyczyną destabilizacji struktur państwowych i międzynarodowych, zagrażając ich istnieniu.**

Dlatego Europejczycy dziś winni sobie odpowiedzieć na następujące pytania:

1. Europa to prawa człowieka. Czy jednak europejskim narodom przysługują w Unii Europejskiej – postulowane przez Jana Pawła II – prawa narodów?
2. Jak połączyć suwerenność narodów Europy z silną, federalną Unią Europejską?
3. Czy UE jest wyłącznie lewicowym (socjaldemokratycznym, liberalnym) projektem politycznym?
4. Czy Europa kończy się na Bugu czy na Uralu?

Globalnym graczem może być dziś tylko Unia Europejska jako całość. Nie zaś żadne państwo europejskie osobno. Czy Europa jednak w tej globalnej grze będzie figurą (aktywnym podmiotem) czy pionkiem (pasywnym przedmiotem), który inni będą przesuwali po globalnej szachownicy, to zależy od zbiorowej woli Europejczyków i od politycznej organizacji Europy.

Jestem przekonany, że silne suwerenne państwa narodowe są conditio sine qua non silnej, federalnej Unii Europejskiej liczącej się w globalnej grze. A silna, federalna Unia Europejska jest conditio sine qua non silnych, państw narodowych Europy.



Mariusz Wegrzyn, Gdańsk

mariuszwegrzyn@wp.pl